

BARBARA LEPÓWNA

Z BADAŃ NAD CERAMIKĄ W GRODZIE GDAŃSKIM W X—XIII W. (Zagadnienie ceramiki reliktovej)

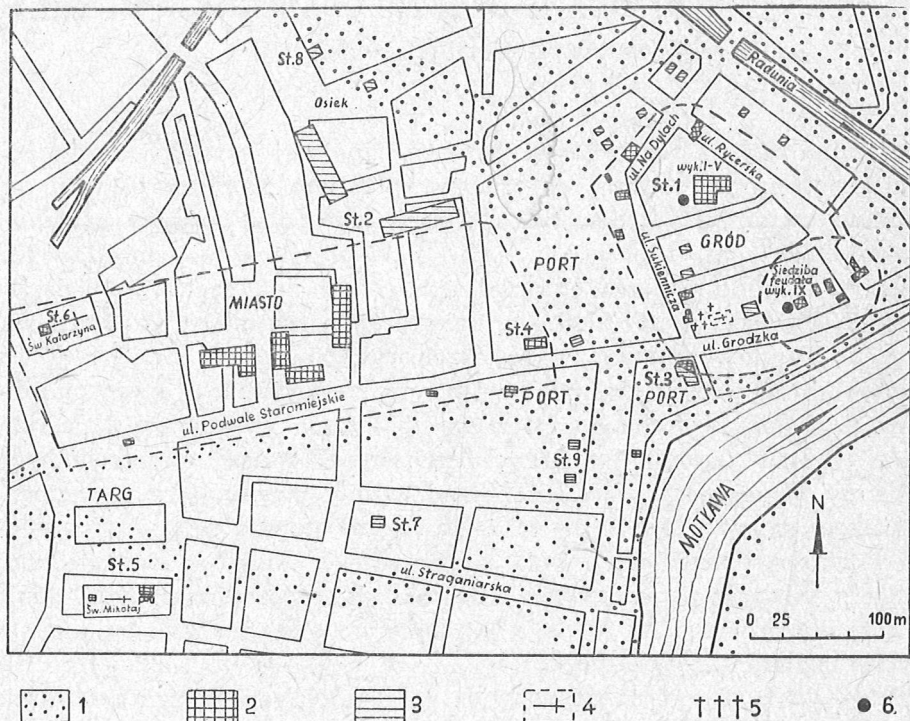
Ceramika należy w Gdańsku do najliczniejszej kategorii zabytków. W ciągu wielu lat trwających badań wydobyto łącznie około 10 ton ułamków naczyń. Na jeden tylko wykop główny — badany systematycznie przez 6 lat — przypada 5065 kg. W przeliczeniu jednostkowym, którego dokonano podczas opracowywania tych materiałów, wynosi to bez mała 300 000 skorup. Liczbę tę należałoby co najmniej podwoić, jeśli uwzględnilibyśmy ceramikę z pozostałych wykopów.

Ceramika ta jest w zasadzie wytworem rzemieślników wyspecjalizowanych. Została wykonana systemem ugniatania wałków na kole, następnie na ogół starannie i w całości obtoczona. Produkcja poszczególnych garncarzy wykazuje wprawdzie pewne różnice, wynikające z poziomu kwalifikacji wytwórców; może także w jakimś stopniu są one uzależnione od jakości i konstrukcji koła garncarskiego. Niektóre cienkościenne ułamki, wydobyte w warstwach z w. XIII i z początku w. XIV, zdają się wskazywać nawet na to, iż w stosunku do nich możliwe było zastosowanie techniki ślizgowo-taśmowej.

Odcienie w poziomie wykonawstwa poszczególnych naczyń całkowicie obtaczanych na kole, których istnienie stwierdzono niezbicie w materiale gdańskim, są bardzo interesujące i w oparciu o dobrą stratyografię mogą stanowić ważny przyczynek do lepszego poznania kierunków i tempa rozwoju rzemiosła garncarskiego w tym ośrodku produkcyjnym. Mimo wspomnianych różnic ceramika ta reprezentuje dość jednolity, wysoki poziom techniczny: naczynia silnie obtaczane na kole, o dnach przeważnie wklęsłych, zaopatrzone są częściowo w znaki garncarskie; zewnętrzną stronę brzuśców pokrywa typowy ornament żłobków dookolnych. W tym kontekście szczególnie interesujące są jednak stosunkowo nie-

liczne ułamki ceramiki mniej doskonałej technicznie, nawiązującej zespołem cech lub częściowo do ceramiki okresu wcześniejszego.

Na ogólną liczbę 10 ton materiału ceramicznego natrafiono w Gdańsku na 44 ułamki naczyń wykonanych prymitywniej. Wystąpiły one wyłącznie na dwóch stanowiskach badawczych: w wykopie głównym, umiejscowionym w obrębie grodowej dzielnicy rybacko-rzemieśniczej (42 ułamki) oraz w wykopie nr IX, posadowionym w pobliżu domniemanej siedziby feudała (2 dalsze ułamki). W sposób najoczywistszy koncentrują się one w najstarszej części gdańskiego kompleksu osadniczego. Jak dotąd ani jednego ułamka nie znaleziono na terenie osady miejskiej z XIII w.



Ryc. 1. Miejsce znalezienia ceramiki reliktywnej na tle najstarszej części miasta

Legenda: 1 — sieć wodna, 2 — wykopy archeologiczne z warstwą wczesnośredniowieczną, 3 — wykopy archeologiczne bez warstwy wczesnośredniowiecznej, 4 — hipotetyczny kościół, 5 — cmentarz, 6 — ułamki ceramiki reliktywnej

Fig. 1. Places where relic pottery was found, against the background of the oldest part of the town

Legend: 1 — water supply network, 2 — archeological excavations with early mediaeval layer, 3 — archeological excavations without early mediaeval layer, 4 — hypothetical church, 5 — cemetery, 6 — fragments of relic pottery

Występowanie tych ułamków w nawarstwiających się na siebie kolejnych poziomach osadniczych jest bardzo wymowne. Nie grupują się one wcale w poziomach najstarszych, bliższych czasowo okresowi przełomu technicznego w garncarstwie. W najstarszym, 16/17 poziomie, którego egzystencja przypada w przybliżeniu na ostatnie ćwierćwiecze X w., znaleziono wyłącznie 1 ułamek pochodzący od naczynia obtaczanego w górnej części (ryc. 9 d). Pozostała ceramika z tej warstwy należy już do produkcji technicznie zaawansowanej. Liczba ułamków ceramiki interesującego nas typu jest w Gdańsku w ogóle niewielka. Występują one od 1 do 6 sztuk w poszczególnych warstwach, począwszy od najstarszej z końca X w., a skończywszy na najmłodszej, datowanej na pierwszy dziesiętek lat XIV w. Towarzyszą one przez cały czas wytworom rzemieślniczym wyspecjalizowanego. Rozrzut ułamków w poszczególnych warstwach przedstawiony jest w tabeli 1.

Tabela 1

Rozrzut ułamków ceramiki
wykonanej prymitywniej

Poziom osadniczy	Liczba fragmentów
1	5
2	1
3	—
4	4
5	2
6	6
7	1
8	2
9	2
10	1
11	1
12	4
13	1
14	5
15	6
16/17	1
Łącznie	42

Przedstawione zestawienie tabelaryczne (tab. 1) oparte zostało na wynikach badań przeprowadzonych w wykopie głównym, gdzie nie naruszona stratygrafia dobrze datowanych 17 poziomów osadniczych daje najlepsze podstawy do wyciągania wniosków. W wykopie nr IX warstwy zostały dość gruntownie przemieszane. Interesujące nas ułamki ceramiki nie posiadają w tym wypadku ściślejszej lokalizacji. Wydobyto je z głębokości 2,30 m znad nie zidentyfikowanego bliżej paleńska.

Ze względu na różnice w sposobie wykonania nie można omawianego materiału ceramicznego traktować jako jednolitą całość. Znajdują się między nim zarówno ułamki naczyń wyłącznie lepionych ręcznie, jak i górą obtaczanych, a nawet obtaczane całkowicie na kole garncarskim, lecz wykazujące pewne cechy prymitywizmu, np.: nieforemność kształtu, stosunkowo często gorszy wypał i niestaranne zdobienie. W oparciu o stopień wykorzystania koła garncarskiego lub też zaobserwowany brak stosowania go podzielono wyżej wzmiankowany materiał ceramiczny na 3 odrębne grupy. Charakterystyka poszczególnych grup przedstawiona zostanie niżej.

Grupa I — ceramika lepiąca ręcznie

Ze wszystkich poziomów łącznie wydobyto ułamki dziesięciu różnych naczyń wylepionych ręcznie, bez zastosowania koła garncarskiego. Znajdują się między nimi fragmenty prażnic, nóżka pucharka, kilka ułamków naczyń najprawdopodobniej kształtu cylindrycznego oraz fragmenty dwóch płytkich talerzy lub pokryw. Dwóch fragmentów den nie udało się połączyć z żadną określoną formą. Niektóre z naczyń zachowały się w większej liczbie drobnych fragmentów, co pozwoliło na częściową ich rekonstrukcję. W wypadku gdy dla łączenia w całość brak było ogniów pośrednich, starano się przynajmniej wyodrębnić skorupy należące do poszczególnych naczyń; zostało to uwidocznione w tabeli 2.

Tabela 2

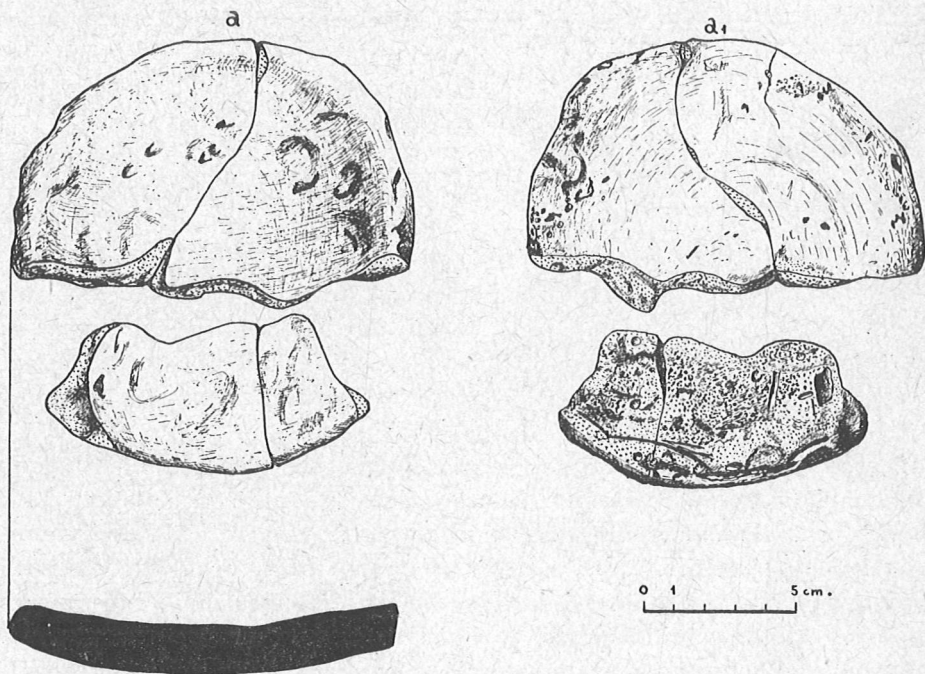
Ceramika lepiąca ręcznie

Poziom.	Liczba	Forma	Nr inw.	Stan zachowania
1	1	Prażnica	1948/30	w 2 fragm.
4	1 1	Pucharek Czarka (?) Górna część puch. (?)	bez num. 1950/2211	nóżka w 2 fragm.
6	1	Naczynie cylindryczne (?)	1951/2007	4 fragm. W tym: 2 ułamki brzegu oraz 2 — części przydennej
12	1	Forma nieokreślona	1953/3978	dno
14	1 1 1	Naczynie cylindryczne Talerz Forma nieokreślona	1954/3886 1954/3728 1954/3236	1 fragm. brzegu 2 większe fragm. fragment dna
15	1 1	Prażnica Talerz	1954/8184 1954/8147	1 fragment 2 fragmenty

Do ciekawszych wyrobów ceramicznych, wykonanych z wolnej ręki, należą niewątpliwie 2 niewielkie krążki gliniane z lekko ku górze zachylonymi brzegami (ryc. 2 i ryc. 3). Przeznaczenie ich jest zagadkowe. Są-

dząc z kształtu, równie dobrze mogły pełnić funkcję talerzy, jak i pokrywki, jakkolwiek jedno i drugie wykonane przez wyspecjalizowanych garncarzy, wyglądają nieco inaczej. Przypuszczalnie interesujące nas egzemplarze były jednak talerzami. Pewnej wskazówki odnośnie do ich przeznaczenia udzielić może pośrednio sposób wykonania. Obydwa zostały wymodelowane na drewnianych talerzach, które potraktowano w tym wypadku jako formę. Wypukłe strony egzemplarzy glinianych są negatywami pierwowzorów. Na jednym odbił się wyraźnie zarys dna, na drugim delikatna siateczka słoi drzewnych oraz lekko zaznaczone żeberko biegnące równoległe do krawędzi (ryc. 3). W drewnianym talerzu żeberko to było rowkiem, wrytym niegłęboko, zapewne o charakterze ozdobnym.

Przeanalizowawszy wszystkie ślady odcisnięte w plastycznym materiale i utrwalone przez wypalenie, uzyskujemy możliwość dokładniejszego odtworzenia sposobu, w jaki zostały wykonane obydwie talerze. Placek gliny o średnicy mniej więcej zbliżonej do średnicy talerza-formy został do niego przyklepiony od wewnątrz, a następnie dość dokładnie roz-



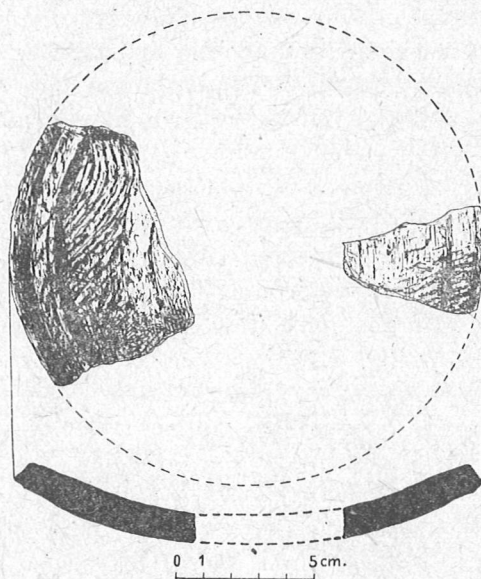
Ryc. 2. Fragmenty talerza ręcznie lepionego z poziomu 14, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 2. Fragments of hand-made plate from level 14, Gdańsk, site 1, excavation I—V

gniatany palcami w celu uzyskania równomiernej grubości. W wypadku pierwszego egzemplarza (ryc. 2, nr inw. 1954/3728) lepiącemu talerz wydawał się zbyt cienki, pogrubiał go więc przez dodanie drugiej warstewki gliny, związanej z poprzednią za pomocą dalszego rozniatania. Miejsce spojenia pozostało mimo ugniatania „słabym szwem”, gdyż talerz pękł wzdłuż całej swojej powierzchni i rozdzielił się na dwie

części o jednakowej grubości. Wewnętrzna strona talerzy — wklęśła — jest nierówna. Na nią bowiem działał nacisk rąk. Widoczne są wyraźnie wgłębienia i odciski palców nie wygładzone po skończonej pracy. Jeden z talerzy (ryc. 3) wykonany został nieco staranniej — jest kształtniejszy i nie tak gruby. Widoczne jest nawet dążenie wytwórcy do wyrównania brzegu, który został ukośnie uformowany za pomocą noża lub drewnianka. Poziom wykonawstwa drugiego talerza jest bardzo niski, a wypał słaby.

Wyjęcie talerzy z drewnianej formy, płytkiej i szerokiej, musiało nie sprawiać większych trudności, ponieważ nie zaobserwowano stosowania podsypki piasku. Po odwróceniu formy dnem do góry glina siłą własnego ciężaru najwidoczniej sama się od niej oddzieliła.



Ryc. 3. Fragmenty talerza ręcznie lepionego z poziomu 15, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

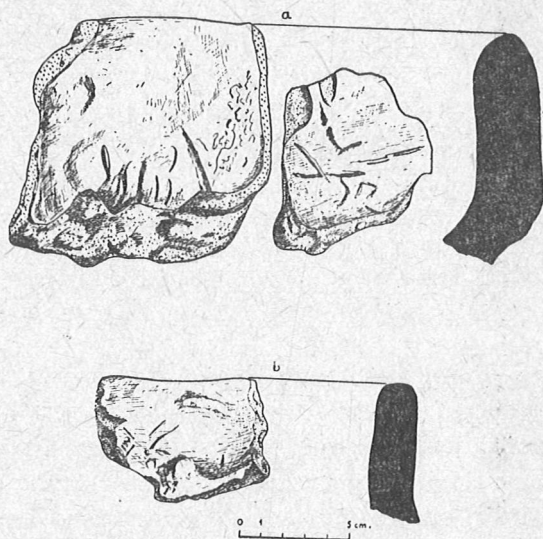
Fig. 3. Fragments of hand-made plate from level 15, Gdańsk, site 1, excavation I—V

Spośród pozostałych skorup jeszcze jedna nosi słabsze nieco ślady wykonania naczynia w formie. Obserwujemy na niej odcisnięte wąskie żeberko oraz słoje drzewne, dość mocno jednak zatarte i słabo czytelne. Nie wiadomo, jakiego rodzaju było naczynie, które posłużyło za wzór i podstawę do wykonania glinianego. To ostatnie posiadało najprawdopodobniej kształt cylindryczny, w każdym razie taki kształt sugeruje zachowany fragment partii brzegowej (ryc. 5 c). Pod samą krawędzią uformowane jest niewielkie półksiężycowate zgrubienie, które wygląda na element celowy. Chodziło może o ułatwienie chwytania naczynia; zwłaszcza przy przenoszeniu go z jednego miejsca w drugie ważne było utworzenie oparcia dla rąk. Trudno jest ustalić, czy zgrubienie to dokle-

jono wyłącznie w egzemplarzu glinianym, czy też jest ono odbiciem części konstrukcyjnej naczynia drewnianego. Gdyby tak było istotnie, jego funkcja pierwotna musiała być inna, ponieważ to, co w glinie odbiło się jako plastyczna wypukłość w naczyniu służącym za formę do lepienia, musiało — na odwrót — być jego negatywem, tzn. półksiężycowym wgłębieniem. Rzutuje to interesująco na kształt pierwowzoru. Był nim zapewne naczynie cylindryczne, wykonane z drewna, lecz nie klepkowe, gdyż słoje drzewne w takim wypadku musiałyby mieć inny przebieg.

Opisane wyżej sposoby techniczne należą do wyjątkowych i bez precedensu, jeżeli chodzi o resztę materiału ceramicznego z Gdańska, stąd stosunkowo tak wiele uwagi poświęcono im w tym miejscu. O technice wykonania pozostałych naczyń ręcznego wyrobu nie można powiedzieć nic bardziej określonego ze względu na fragmentaryczność ich zachowania. Drugie naczynie cylindryczne (ryc. 5 d, e) zostało najprawdopodobniej wygniecione z jednego kawałka gliny — tylko tyle można by wywnioskować z układu cząsteczek gliny, rowków i źle zagładzonych spojeń przebiegających różnokierunkowo. Naczynie to uznać wypada za jedno z prymitywniejszych; jest ono bardzo nieforemne, o nierównej, pofałdowanej powierzchni, dno jego jest prawie nie wyodrębnione i przechodzi w brzusiec naczynia łagodnym zaokrągleniem. Nasuwa się pytanie, czy nie był to po prostu gliniany tygiel. Ręcznie lepione tygielki, znalezione w poziomie 11, posiadały partie dolne ukształtowane w taki właśnie sposób, z tą różnicą, że ich wymiary były dużo mniejsze i ścianki ich cieńsze.

Za wyjątkiem jednego talerza, odznaczającego się większą starannością wykonania — o czym wspomniano wyżej — pozostałe naczynia są bardzo nieforemne, niestarannie wykończone, źle wyglądowne i zupełnie pozbawione zdobień. Wypał przeważnie słaby, a w niektórych wypadkach (odnosi się to przede wszystkim do tale-



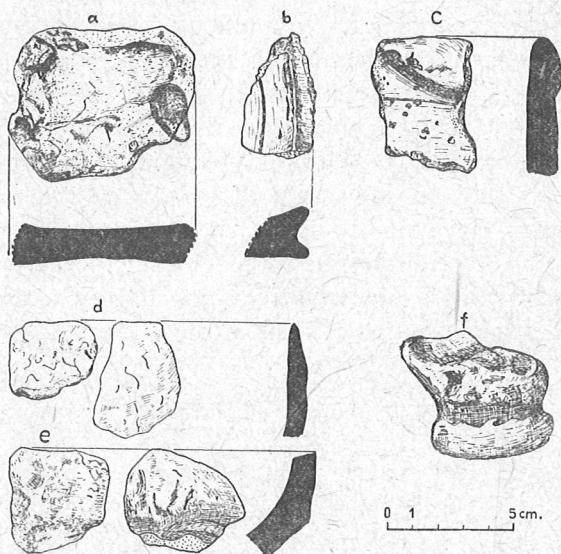
Ryc. 4. Fragmenty prażnic, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 4. Fragments of roasting hearths, Gdańsk, site 1, excavation I—V

rza nr 54/3728) — bardzo słaby. Domieszka piasku do gliny jest gruba. Trafiają się nawet kamyki o średnicy 4—6 mm.

W 4 poziomie osadniczym, datowanym na 1 połowę XIII w., w domu nr 27 znaleziono nóżkę pucharka glinianego lepionego ręcznie. Nóżka jest gruba, pełna w środku; nosi na sobie ślady ugniatania na zewnętrznej, nierównej powierzchni. Pośród licznych ułamków ceramiki, wydobywanych z wnętrza domu nr 27, znalazły się również 2 fragmenty małego, ręcznie lepionego naczynia (sklejone w większą całość) o ściankach rozchylających się kielichowato i leciutko górą zachylonych

do środka. Początkowo nie wiązano ich w całość z poprzednio odkrytą nóżką pucharka, zwłaszcza że brak było bezpośredniego powiązania tych fragmentów. Traktowano je raczej jako pochodzące od małej czarki kształtu doniczkowatego¹. Obecnie przeanalizowano te ułamki ponownie. Technika ich wykonania, rodzaj surowca, wypał i barwa zdają się nie pozostawiać najmniejszej wątpliwości co do tego, że chodzi tu o jedno naczynie. Cechy technologiczne — oparte, niestety, wyłącznie na analizie makroskopowej — wykazują we wszystkich tych wypadkach zupełną identyczność. Gлина zawiera domiesz-



Ryc. 5. Ceramika ręcznie lepiona, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 5. Hand-made pottery, Gdańsk, site 1, excavation I—V

kę drobnoziarnistego piasku, w której miejscami trafiają się ziarenka grubsze. Wnętrze skorup posiada barwę jasnobrunatną. Powierzchnia nóżki jest jaśniejsza, natomiast miejsce jej przewężenia — ciemne. Ten sam ciemnoszary odcień, zaobserwowany na nóżce, przechodzi na ułamki górnej części pucharka. Omawiane ułamki wyróżniają się natychmiast jednorodnością spośród całej masy, znalezionych w tym domu, pospolitych ułamków ceramiki całkowicie obtaczanej na kole.

¹ Jako odrębne części na przykład zostały one opublikowane w „Archeologia Urbium”, fasc. I, Warszawa 1966, tabl. VIIa i tabl. VIIb.

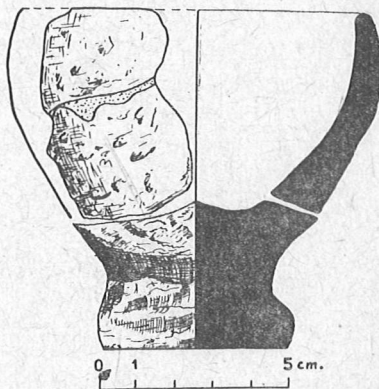
Odnalezienie fragmentów górnej części puchara pozwala na przeprowadzenie rekonstrukcji wyglądu całości tej formy (ryc. 6). Jest to ważne z tego względu, że omawiany puchar posiada analogiczny, jak się zdaje, odpowiednik w tym samym poziomie osadniczym, z tym że nóżka drugiego naczynia pucharkowatego z zachowaną dolną częścią ścianki nosi na sobie ślady obtaczania na kole garncarskim.

Warto przypomnieć, że jeden z egzemplarzy tej rzadko w Gdańsku spotykanej formy naczyń (puchar ręcznie lepiący) znaleziono w domu nr 27, który jest uważany za najbogatszy dom poziomu 4; posiadał 4 izby, całość zaś nosi ślady solidniejszej budowy². Czas jego trwania rozciągał się na 2 poziomy osadnicze, co równa się okresowi życia dwóch generacji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie naczynia wylepione ręcznie, bez pomocy koła garncarskiego, są formami specjalnymi lub rzadko występującymi, np. puchar, naczynia cylindryczne i talerze. Prażnice należałoby właściwie wyeliminować z dalszych rozważań, ponieważ ze względu na specyficzny, prostokątny kształt nie mogły one być wykonane na kole, tym samym więc nie stanowią dowodu przetrwania reliktowych technik oraz ich żywotności w okresie rozwiniętego rzemiosła.

Grupa II — Ceramika obtaczana w części górnej

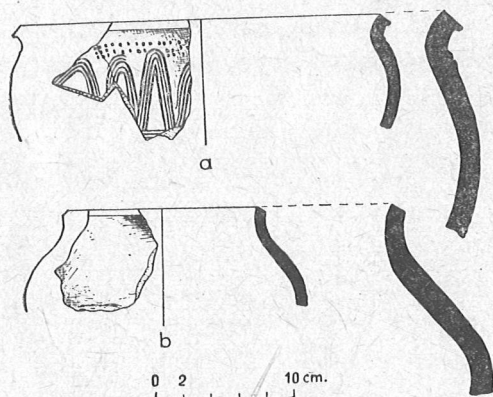
W wykopach I—V znaleziono 10 tego typu ułamków, 2 dalsze wystąpiły w wykopie nr IX, założonym w podwórzu domu przy ul. Grodzkiej nr 14 (ryc. 7). Z wyjątkiem dwóch fragmentów brzuśca — pozostałe ułamki stanowią części przykrawędne naczyń. Przeważnie są one zgrubiałe i lekko wygięte na zewnątrz. Większość naczyń, z których te ułamki pochodzą, miała brzusec baniasty, przechodzący góra w słabo wykształconą krawędź; w jednym tylko wypadku szyjka naczynia jest wysoka i rozchylona lejkowato (ryc. 8 b).



Ryc. 6. Puchar wylepiony ręcznie z poziomu 4, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

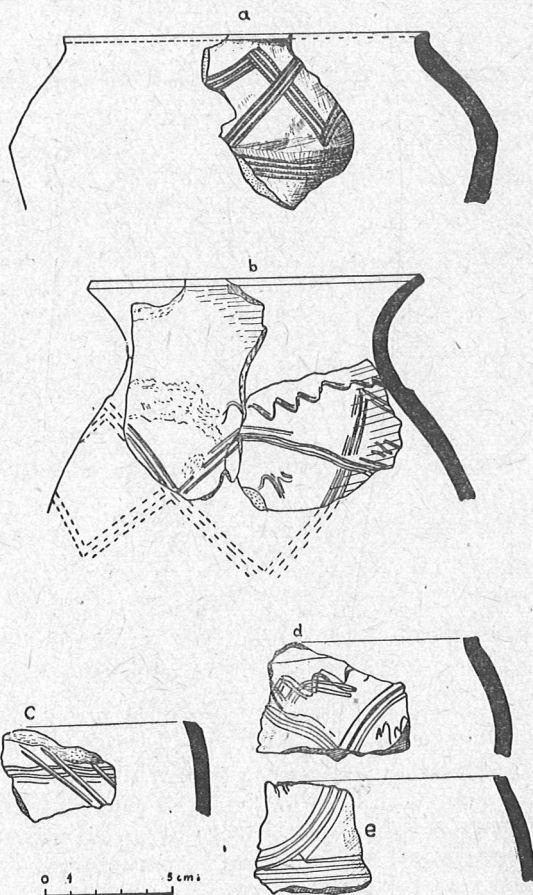
Fig. 6. Hand-made beaker from level 4, Gdańsk, site 1, excavation I—V

² K. Jażdżewski, *Charakterystyka wczesnośredniowiecznych warstw kulturowych w wykopie głównym na stanowisku 1 w Gdańsku*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. III, 1955, s. 180.



Rys. 7. Ceramika górą obtaczana,
Gdańsk, st. 1, wyk. IX

Fig. 7. Top turned pottery, Gdańsk,
site 1, excavation IX



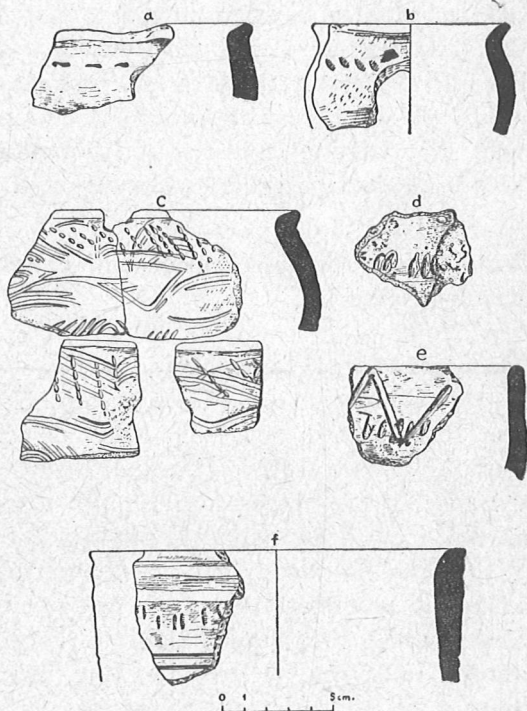
Ryc. 8. Ceramika górą obtaczana,
Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 8. Top turned pottery, Gdańsk,
site 1, ex-cavation I—V

W grupie tej znajduje się również 1 fragment naczynia cylindrycznego oraz 1 fragment naczynia dwustożkowego (ryc. 9 f i ryc. 8 a), wyodrębniono ponadto część szerokootworowej czarki o prostej, cylindrycznej szyi i lekko, półkuliście zwężającej się części dolnej (ryc. 9 e).

W porównaniu z grupą I ceramikę tę cechuje duża stranność wykonania w ramach dostępnych możliwości technicznych. Kształt niektórych naczyń jest nawet piękny (ryc. 8 b), a zdobienie bogate i nieszablonowe, jakkolwiek nosi wspólne znamiona stylistyczne. Najczęściej powtarzają się motywy ukośnej linii zygzakowatej i kraty, wykonane narzędziem grzebykowatym. Niektóre z tych naczyń, zwłaszcza o kształtach dwustożkowych lub z widoczną tendencją do dwustożkowatości, zdobione ornamentami prostoliniowymi (ryc. 8 a—e), nawiązują do wyrobów ceramicznych okresu wcześniejszego na Pomorzu.

Fragmenty te zostały wykonane z masy ceramicznej dość wyraźnie różniącej się od używanej powszechnie w gdańskim garncarstwie. Jej cechą charakterystyczną jest brak szorstkości, typowej dla ceramiki gdańskiej; jest ona bardziej śliska i gładka, chociaż występuje w niej nawet większa domieszka schudzająca. Gładkość polega w tym wypadku nie na całkowitym braku domieszki, lecz może raczej na zastosowaniu innego surowca lub odmiennej receptury jego przygotowania³. Wypał nie jest jednakowy we wszystkich wypadkach, przeważnie jednak bardzo słaby — ścianki naczyń kruszą się pod mocniejszym naciskiem palców.



Ryc. 9. Ceramika górą obtaczana, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 9. Top turned pottery, Gdańsk, site 1, excavation I—V

³ Z braku analiz laboratoryjnych charakteryzowane cechy surowca i wypału z konieczności muszą opierać się na metodzie makroskopowej. Nawet w tym wypadku są one dostatecznie wyraźnie czytelne.

Nie odkryto, niestety, nawet jednego dna ani większych partii brzuśca, które można byłoby uznać za należące do tych naczyń. Stanowi to dużą przeszkodę przy określeniu stopnia obtaczania powierzchni oraz intensywności tego obtaczania. Nie wiadomo, czy ograniczało się ono u wszystkich egzemplarzy wyłącznie do samego tylko brzegu, czy też obejmowało może większą partię naczynia, na przykład górną część brzuśca.

Tylko jeden ułamek (ryc. 9 c) nosi na sobie ślady zlepiania wałków, co stanowi dowód, że naczynie taką techniką zostało wykonane. Wałki te można bez trudu odczytać również w ścianie profilowej oraz wewnątrz skorupy, pękającej ściśle w miejscu niedostatecznie mocnego połączenia dwóch warstw gliny. Sposoby budowy pozostałych naczyń nie są czytelne. Nie wiemy, czy ścianki ich budowano systemem wałkowym, czy też wygnieciono je z jednego kawałka gliny.

Grupa III — Ceramika silnie obtaczana, lecz wykazująca pewne cechy prymitywizmu

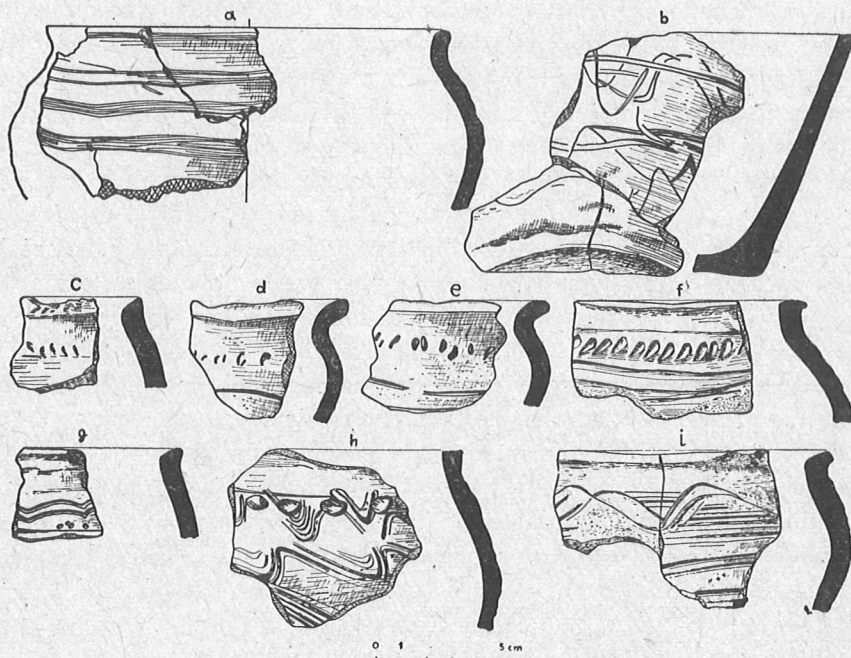
Około 22 ułamki naczyń zdecydowano się wyodrębnić w osobną grupę mając na uwadze ich uderzająco gorszą jakość, aczkolwiek pod względem stopnia wykorzystania koła garncarskiego nie różnią się one od produktów masowej wytwórczości garncarskiej w Gdańsku; są również w całości silnie obtaczane. Pomimo to na tle pozostałych wyrobów wyraźnie odcinają się niekorzystnie. Słabsze jest profilowanie ścianek, brzegi są tylko lekko wychylone na zewnątrz, a niekiedy mocno pogrubione; ornament jest niestaranny — najczęściej przebiega krzywo, krzywe są także żłobki pokrywające brzusec (ryc. 10 a, d—f). Jeden z fragmentów brzuśca naczynia, w połowie jego wysokości, jest zdecydowanie załamany (ryc. 12 d); naczynie musiało więc posiadać kształt lekko dwustożkowy. Przeżytkiem wydają się niektóre wątki zdobnicze w postaci wysokich linii zygzakowatych (ryc. 11 g).

Ceramika tej grupy sprawia wrażenie, iż została wyprodukowana przez garncarzy, którzy nie opanowali dobrze swojego rzemiosła, co widoczne jest nie tylko w zakłóceniu proporcji i niestarannym wykończeniu naczyń, lecz także (z wyjątkiem 2 ułamków) w gorszym wypale. W dwóch wypadkach po stronie wewnętrznej skorup zachowały się ślady zlepiania wałków.

Spróbujemy z kolei zastanowić się nad charakterem i pochodzeniem wszystkich wyżej opisanych wyrobów ceramicznych.

Z miejsca należy wykluczyć możliwość wywleczenia ich ze starszych uwarstwień, co sugerowano we wcześniejszych opracowaniach, gdy nie przebadane jeszcze do calca wykopy taką ewentualność pozwalały prze-

widywać⁴. Przypuszczano, że ceramika ta jest starsza od środowiska, w którym się znalazła. Obecnie wiemy, że nie jest to możliwe z całego szeregu powodów. Między innymi dlatego, że w najstarszej części Gdańska — mimo stosunkowo gęstej siatki 47 wykopów archeologicznych oraz nie wliczonej w tę liczbę znacznej liczby punktów wiertniczych — nie natrafiono dotąd na ślady osadnictwa starszego niż ostatnie ćwierćwiecze



Ryc. 10. Ceramika całkowicie obtaczana — technicznie mniej doskonała, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 10. Fully turned pottery — technically poorer quality, Gdańsk, site 1, excavation I—V

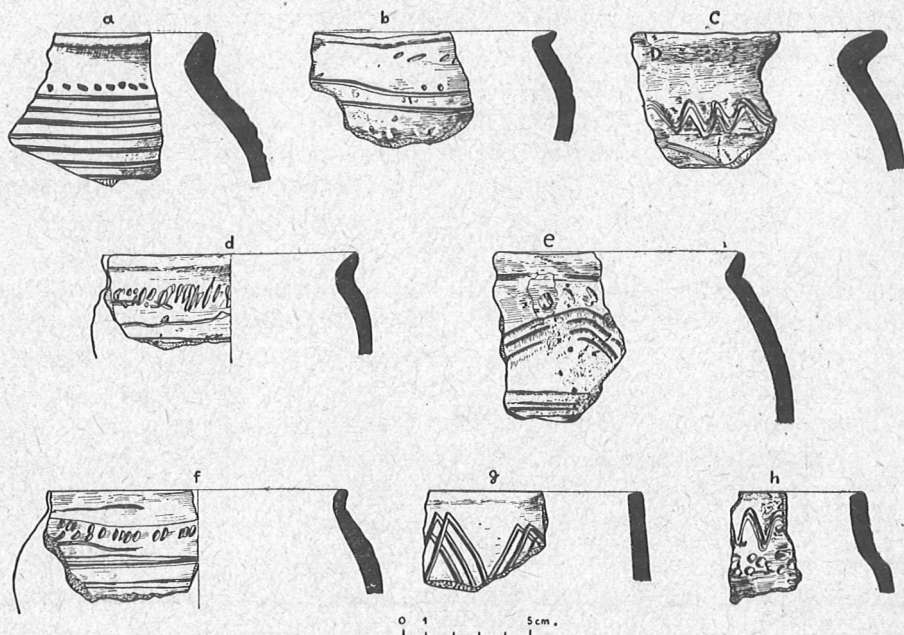
X w. W świetle dotychczasowych materiałów przyjmuje się jednorazowe założenie urbanistyczne najstarszego członu Gdańska. Jeśli pomimo to uznamy, że jakieś niewielkie elementy starszego, rozproszonego osadnictwa mogą kryć w swojej głębi przestrzenie dotychczas nie przebadane, to i tak trudno byłoby powiązać z nim ułamki naczyń znalezione

⁴ K. Jażdżewski, *Ogólne wyniki badań archeologicznych w Gdańsku w latach 1948—1952*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*”, t. III, 1955, s. 142. Tego samego zdania była autorka niniejszego opracowania dając temu wyraz w pracy magisterskiej pt. „*Ceramika gdańska XII—XIII wieku*” maszynopis pracy złożony w 1953 roku w Zakładzie Archeologii Polski Uniwersytetu Łódzkiego, s. 59—60.

w nie naruszonych układach stratygraficznych młodszych warstw wykopu głównego — bardzo często we wnętrzu zamkniętych jednostek mieszkalnych. W tych wypadkach całkowicie trzeba wykluczyć możliwość dostania się ich tam w wyniku przemieszania warstwy kulturowej. Głębsze wkopy przetasowywujące materiał starszy z młodszym zdarzały się na tym stanowisku tylko w najmłodszym poziomie 1. Spody tych wkopów w wyjątkowych wypadkach sięgały jeszcze stropu trzeciego poziomu osadniczego, a czasowo odnosiły się do późnego średniowiecza i czasów nowożytnych. W okresach wcześniejszych przemieszanie treści mogło nastąpić najwyżej w ramach dwóch sąsiadujących ze sobą warstw w wyniku mało precyzyjnego rozdzielania tychże — wówczas gdy występowały braki w konstrukcjach drewnianych, stanowiących główne kryterium wydzielania poszczególnych poziomów osadniczych. Grube pokłady drewna, na które złożyły się szczątki podłóg domów i nawierzchni ulic poprzednio używanych, uniemożliwiały mieszkańcom osady jakiegokolwiek głębsze wkopywanie się. Najlepszym tego dowodem jest prawie zupełny brak piwnic pod domami oraz brak śladów dołów gospodarczych. Nie zaobserwowano ich w trakcie badań. Łatwiej już mógł być wtłoczony materiał młodszy w warstwy starsze podczas wbijania kołów, stosowanych jako różnego rodzaju umocnienia gruntu, ścian domów i konstrukcji ulic — niż odwrotnie — wywleczony z głębi.

Z kolei przypuszczenie o możliwości zawleczenia tutaj interesujących nas ułamków z innego, oddalonego miejsca podważa fakt znajdowania w niektórych domach kilku drobniejszych fragmentów, pochodzących od tego samego naczynia. Niektóre z nich udało się nawet posklejać w większe całości — co moim zdaniem — poważnie eliminuje element przypadkowości. Jest to dowód przemawiający raczej za tym, że naczynia te były używane w tych samych domach, w których potem uległy rozbiściu — a więc łącznie z innymi wchodziły w skład inwentarza ceramicznego domów z w. XI, XII i XIII. Trzeba więc przyjąć, że ceramika interesującego nas typu należy do zespołów, w jakich ją znaleziono, i że jest współczesna pozostałym, odznaczającym się wysoką jakością wykonania, wyrobom garncarskim z poszczególnych warstw.

Przetrwanie w garncarstwie dawnych technik i sposobów produkcji tak daleko w głąb w. XIII, zaobserwowane w materiale gdańskim, jest rzeczą niezmiernie interesującą. W niektórych wypadkach towarzyszy im tradycyjność form i wątków zdobniczych, charakterystycznych dla okresu wcześniejszego, zarzuconych w zasadzie w połowie w. X. Fakt istnienia reliktyw jest szczególnie ważny w związku ze znaczeniem, jakie przypisuje się ceramice dla ustalania chronologii obiektów archeologicznych. Coraz częstsze wypadki występowania ceramiki takiej, jaką dawniej bez wahania uznano by za wytwór wcześniejszy, łącznie z materia-



Ryc. 11. Ceramika całkowicie obtaczana — technicznie mniej doskonała, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 11. Fully turned pottery — technically poorer quality, Gdańsk, site 1, excavation I—V

łem technicznie bardziej zaawansowanym i odmiennym pod względem stylistycznym, zmusza do ostrożności przy wnioskowaniu. Problem jest na tyle ważny, że warto poświęcić mu jeszcze nieco uwagi.

Stwierdziwszy z pewnością obecność reliktyw w ceramice gdańskiej, widzimy równocześnie, że wytwórczość tego rodzaju odgrywała w Gdańsku stosunkowo niewielką rolę⁵. Z załączonych zestawień tabelarycznych wynika, że mieszkańcy Gdańska w okresie od końca X do początku XIV w. korzystali z gorszych wyrobów ceramicznych w minimalnej ilości. W powszechnym użyciu znajdowały się naczynia wyprodukowane przez wyspecjalizowanych rzemieślników, technicznie doskonałe, o mniej

⁵ Za wytwór istotnie reliktowy w materiale gdańskim uważać można wyłącznie ceramikę lepiącą ręcznie oraz ceramikę obtaczaną na słabo wykorzystanym kole, ze śladami ciągów garncarskich widocznych pod samą tylko krawędzią (wydzielone przeze mnie grupy I i II). Wyróżniona w gdańskim materiale ceramicznym grupa III technicznie należy już do innej fazy. Z dwoma poprzednimi łączy ją tylko pewien prymitywizm wykonania, w niektórych wypadkach podobnie słaby wypał oraz obserwowana w niektórych egzemplarzach zachowawczość formy i ornamentyki. Wydaje się, że wspólne jest również pochodzenie tej ceramiki.

więcej wyrównanym poziomie wykonania. Tylko taką ceramikę spotykamy w najstarszym, na samym calcu położonym 17 poziomie osadniczym. Dopiero w młodszym o 25 lat poziomie 16 znaleziono 1 fragment naczynia obtaczanego w części górnej. Fakt, że doskonalszą ceramiką posługiwała się nawet najuboższa ludność rybacko-rzemieślnicza, jest dowodem, że w końcu w. X postęp w garncarstwie gdańskim ugruntowany już był ostatecznie, a produkty tego rzemiosła powszechnie chyba dostępne.

Przez kogo więc i dla jakich odbiorców produkowane były naczynia gorszej jakości, mniej symetryczne i słabiej wypalone, czy szansa zbytu ich mogła być duża w ośrodku rozwiniętego rzemiosła — spróbujmy rozpatrzyć to zagadnienie.

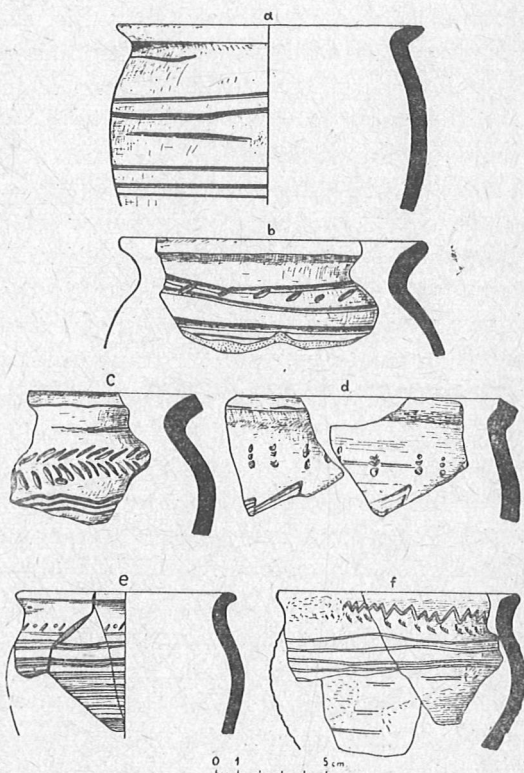
Znaleziska ceramiki ręcznie lepionej oraz ręcznie lepionej i obtaczanej w partii przykrawędnej, nie koncentrują się w starszych poziomach osadniczych, co zaznaczono już poprzednio, lecz z przeskokami poprzez niektóre warstwy, w pojedynczych egzemplarzach towarzyszą produktom wyspecjalizowanych rzemieślników od końca w. X do połowy XIII w. Górną granicę ich występowania stanowi poziom 4. Powyżej stwierdzono obecność tylko mniej doskonałych wyrobów garncarzy silnie obtaczających naczynia (grupa III), z wyjątkiem fragmentów prążnicy, która nie jest w tym względzie typowa.

Niewielki, w stosunku do reszty, procent ceramiki prymitywnej wskazuje na marginesowość tego zjawiska w Gdańsku i raczej na jego wyjątkowy charakter. Na 24 ułamki, w blisko połowie (dotyczy to 17 egzemplarzy) zaobserwowano odmienny rodzaj surowca, z którego zostały one wykonane. Gлина jest bardziej tłusta, mimo celowego schudzenia, i lekko błyszcząca o barwie jasnobrunatnej. Natomiast cechą pozostałej masy naczyń gdańskich jest barwa szaroczarna i bliżej nie określona szorstka mączystość powierzchni. Wydaje się pewne, że co najmniej w tej części (w odniesieniu do 17 egzemplarzy) nie była to produkcja miejscowa. Zapoczątkowane w ostatnim czasie laboratoryjne badania surowca będą może mogły dopomóc w ostatecznym wyjaśnieniu tego zagadnienia.

Istnieją przesłanki, aby przypuszczać, że ceramika ta jest produktem wytwórczości wiejskiej. W pewnym oddaleniu od centrów rzemieślniczo-handlowych dłużej mogły egzystować przemysły domowe, a także samo rzemiosło stało tam zapewne na niższym poziomie rozwoju niż w ośrodkach miejskich, skupiających wyspecjalizowanych rzemieślników, zwłaszcza w tej rangi ośrodku co Gdańsk. Umiejscowienie omawianych skorup w obrębie siatki ulic i domów mieszkalnych dało dość nieoczekiwane efekty rzutujące interesująco, jak się wydaje, na charakter wymiany między miastem a wsią. Rycina 13 przedstawiająca rozsiew ceramiki, wykonanej prymitywnie w poszczególnych poziomach

osadniczych z uwzględnieniem obiektów mieszkalnych, wykazała, że grupuje się ona w większej liczbie w domach wyróżniających się spośród innych większą zamożnością. Na 11 domów 7 odbiegało od norm przeciętnych i charakteryzowało się bądź długotrwałością istnienia poprzez 2 poziomy osadnicze, zapewne uzależnioną od solidności budowy (domy: nr 55, 57, 27, 45 i 56) lub na przykład posiadaniem czterech izb (dom 27). W domu nr 57 znaleziono ułamki aż trzech różnych naczyń interesującego nas typu: lepionego ręcznie, obtaczanego przy krawędzi oraz obtaczanego całkowicie, lecz wykonanego nieumiejętnie i posiadającego cechy wyrobu niedoskonałego. W domach 8 i 27 takich ułamków znaleziono po dwa i po trzy. Ponadto 4 z wyżej wymienionych domostw wiążą się wyraźnie z zajęciami rzemieślniczymi. W domu nr 35 znajdowała się pracownia szewska. Na ślady tego rzemiosła natrafiono również przed domem 42. W pobliżu domu 8 stwierdzono natomiast uprawianie rzemiosła rogowiarskiego, z kolei przed domem 112 — łagiewniczego⁶.

Nie ze względów oszczędnościowych zatem mieszkańcy wyżej wspomnianych domów nabywali ceramikę gorszą technicznie. Gdyby tak było, powinniśmy ją spotykać w domach uboższych, a nie na odwrót — w bogatszych. Jeżeli pozostała ludność stać było na zaopatrywanie się w naczynia u dobrych rzemieślników, to tym bardziej one były dostępne dla zamożniejszych. Ponadto, poza tymi dwoma lub trzema ja-



Rys. 12. Ceramika całkowicie obtaczana — technicznie mniej doskonała, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Fig. 12. Fully turned pottery — technically poorer quality, Gdańsk, site 1, excavation I—V

⁶ Dane odnośnie do rozmieszczenia pracowni rzemieślniczych w Gdańsku podaje J. Kamińska w pracy: *Z zagadnień gospodarczo-społecznych Gdańska w X—XIV wieku*, „Archeologia Polski”, t. XI, z. 1, 1966, tabela II.

kościowo gorszymi garnkami — pozostały inwentarz ceramiczny bogatszych domów nie odbiegał od inwentarza powszechnie używanego.

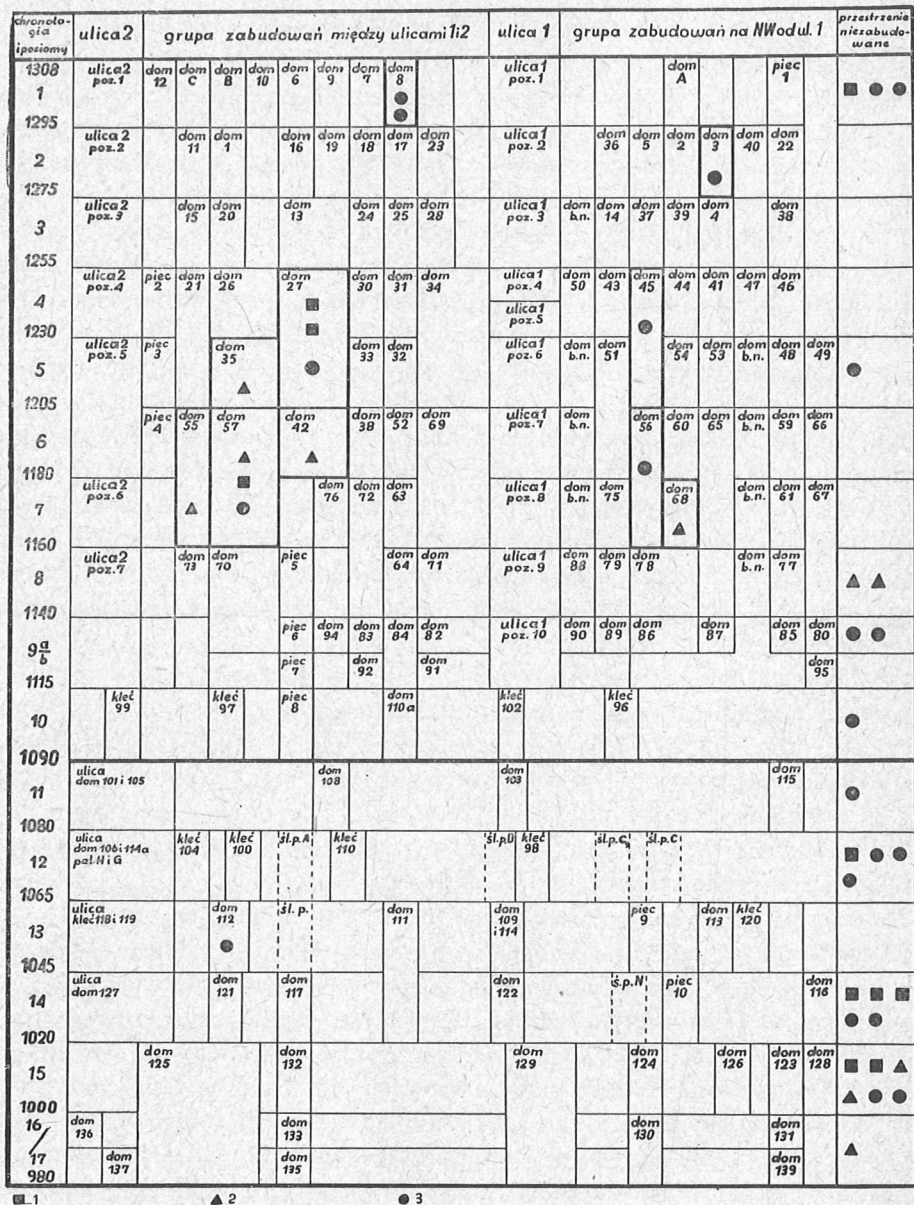
W świetle powyższych danych wydaje się, że nie garnki jako takie były produktem, który nabywano, lecz to, co naczynia te zawierały — inaczej: to, co w nich przewożono. Przypuszczalnie były to środki żywnościowe. Jest to tym bardziej zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę, że gdański kompleks osadniczy nie posiadał wystarczającego zaplecza gospodarczego w bezpośrednim pobliżu dla wyżywienia tak dużego skupiska ludności. Dowóz musiał więc odgrywać dużą rolę. Z kolei ludność zamożniejsza posiadała niewątpliwie większą zdolność nabywczą niż biedna. Trudno określić z całą pewnością, co przywożono do Gdańska w naczyniach glinianych, sprzedając je następnie łącznie z zawartością. Mogła to być śmietana lub miód, w każdym razie chyba raczej produkty płynne. W rachunkach i rejestrach z XIV i XV w. w garncach zapisywano miód i masło⁷. Oczywiście nie mogły stanowić opakowania znalezione w Gdańsku 2 talerze gliniane oraz pucharek. Funkcja tych trzech naczyń musiała być inna — zapewne zwyczajnie użytkowa.

Zwraca uwagę fakt, że naczynia wykonane stosunkowo prymitywnie spotyka się w domach położonych nad sobą, a więc bezpośrednio następujących po sobie w czasie (ryc. 13). Nie wchodzi tu w rachubę wypadek błędnego rozdzielenia zawartości kulturowej ich wnętrza, ponieważ w górnych poziomach osadniczych domostwa posiadały stosunkowo dobrze zachowane podłogi oddzielające treść wewnętrzną każdego z nich, ponadto skorupy pochodzą z odmiennych naczyń. Moim zdaniem, zjawisko to wyjaśnia dziedziczność działek. Każde następne pokolenie dziedziczyło zapewne nie tylko „parcelę” i dom, przejmowało również rodzaj zajęcia i warsztat, a co za tym idzie — także pozycję społeczną i materialną, która umożliwiała dalsze uczestnictwo w wymianie i podtrzymywanie uprzednio nawiązanych kontaktów.

Na tle materiału gdańskiego obcość wyżej omawianych ułamków ceramiki jest wyraźnie widoczna. Wiele przemawia za tym, że nie była to wytwórczość miejscowa. Na odwrót, cechy technologiczne i okoliczności występowania zadecydowały o zaklasyfikowaniu jej jako produkt garncarstwa wiejskiego, które w świetle powyższych danych ujawniło długo — aż po w. XIV — zachowawcze elementy.

W latach ostatnich w literaturze przedmiotu coraz powszechniej spotyka się pogląd, że techniki stosunkowo prymitywne mogą towarzyszyć rzemiosłu wyspecjalizowanemu, zwłaszcza w bardziej peryferycznych,

⁷ Informacje zaczerpnięte z pracy M. Dembińskiej: *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 188—189, 191, 194—195, 199—202, 207 i 209.



Ryc. 13. Rozmieszczenie fragmentów naczyń technicznie prymitywnych w obrębie zabudowań, Gdańsk, st. 1, wyk. I—V

Legenda: 1 — ceramika lepiona ręcznie, 2 — ceramika górą obtaczana, 3 — ceramika obtaczana całkowicie — technicznie mniej doskonała

Fig. 13. Distribution of fragments of pottery technically more primitive, in the area of buildings, Gdańsk, site 1, excavation I—V

Legend: 1 — hand-made pottery, 2 — top turned pottery, 3 — fully turned pottery — technically poorer quality

zacofanych pod względem gospodarczym ośrodkach, gdzie obok warsztatów garncarskich mogła istnieć dla własnych potrzeb domowa wytwórczość kobiet. Zbyt wiele stanowisk posiada tego rodzaju ceramikę, ażeby fakt ten można było pomijać. Trudniej nieco określić, w miarę postępu rozwoju techniki, rolę i znaczenie produkcji opartej o tradycyjne sposoby wytwórcze, formy i zdobienie. Nie wiemy na przykład, czy wieś pomorska rozpatrywanego okresu stosuje samo ręczne lepienie lub obtaczanie górą w garncarstwie dosyć jeszcze powszechnie, czy też znajdują się one w zaniku, wypierane przez nowe osiągnięcia techniczne. Osad wiejskich prawie nie znamy z badań, a w odniesieniu do tych, które są znane, brak jest dobrego datowania.

Materiał gdański jest jeszcze zbyt skąpy i jednostronny, aby mógł posłużyć jako klucz do pełniejszego poznania stosunków produkcyjnych wsi pomorskiej X—XIII w. Fakt, że tak mało znaleziono w Gdańsku ceramiki ręcznie lepionej i górą obtaczanej niewiele nam mówi, ponieważ trafiała ona tutaj, jak się wydaje, dosyć przypadkowo i w zupełnie określonym charakterze. Nie znaczy to tym samym, że i na wsi należała do rzadkości, aczkolwiek tak może właśnie było. Z kolei technicznie doskonała produkcja wiejska, przenikająca do miasta, byłaby trudna do wydzielenia z ogólnej masy ceramiki, jeśli nie odbiegała od tej ostatniej wyraźnie poziomem wykonania, stąd też może w ogóle jej nie dostrzeżono. W ośrodkach wiejskich z całą pewnością również działali specjaliści garncarze; równocześnie jednak tylko tam mogły istnieć odpowiednie warunki do przetrwania, obok rzemiosła zawodowego, domowej wytwórczości garncarskiej oraz prymitywnych technik i narzędzi w rzemieślniczych pracowniach.

Można przypuszczać z nielicznych tego typu ułamków naczyń znalezionych w Gdańsku, że lepienie ręczne naczyń oraz stosowanie częściowego tylko obtaczania uprawiano niekiedy w okolicznych wsiach jeszcze do połowy XIII w. Począwszy od 3 poziomu osadniczego wzwyż (patrz ryc. 13) nie natrafiono więcej na ten rodzaj ceramiki, za wyjątkiem jednego fragmentu prażnicy w poziomie najmłodszym. W warstwach z 2 połowy XIII w. spotyka się wyłącznie nieliczne ułamki ceramiki silnie obtaczanej, lecz prymitywniej wykonanej i słabiej wypalonej. Nawiązania tych form, mimo niedoskonałości strony technicznej, do wyrobów rzemiosła miejskiego są jak najbardziej widoczne zarówno w kształtach, jak i w ornamentyce⁸.

⁸ Przypuszcza się, że w wiekach XII i XIII mogło w wielu wypadkach dochodzić do degradacji rzemieślnika miejskiego na rzemieślnika wiejskiego, co z kolei — w wyniku przenoszenia się na wieś bardziej wyspecjalizowanych garncarzy — wpływało na podniesienie się poziomu rzemiosła wiejskiego. W. Hensel, *Słowańszczyzna wczesnośredniowieczna*, wyd. 3, Warszawa 1965, s. 320.

Dobrze datowana, późnośredniowieczna ceramika ze Starej Warszawy, opublikowana przez Jerzego Kruppé w dwóch kolejnych pracach, potwierdza fakt, że prymitywniejszej technice niejednokrotnie towarzyszą zachowawcze formy naczyń oraz dawne sposoby zdobienia⁹. Sprzedawane w Warszawie produkty rzemiosła garncarskiego okolicznych wsi podwarszawskich jeszcze w XV w. nawiązują niekiedy do tradycji wczesnośredniowiecznych. I to nie tylko pod względem tworzywa, wypału utleniającego, sposobu lepienia systemem wałkowym, lecz także pod względem formy i ornamentyki. Można spotkać na tych naczyniach ornament linii falistej i motywy ukośnych nakłuć, na dnach zaś sporadycznie występują znaki garncarskie. Ceramika warszawska jest w tym czasie całkowicie odmienna: wykonana techniką ślizgową i wypalona w atmosferze redukcyjnej (siwaki), charakteryzująca się ponadto bogactwem nowych, typowych dla pełnego średniowiecza form. Podobne zjawisko przetrwania zespołu cech tradycyjnych obserwujemy w odniesieniu do części reliktywnej ceramiki z Gdańska, co mogłoby wskazywać na pewną w tym względzie prawidłowość.

Pełniejszych danych do zagadnienia nierównomierności rozwoju garncarstwa na Pomorzu we wczesnym średniowieczu dostarczyły badania na grodzisku w Topolnie, pow. Świecie. Gród ten nawet w najmłodszej fazie, datowanej na 2 połowę X w. — jego upadek odnosi się do końca w. X lub przełomu z X na XI wiek — zawierał bardzo małą ilość (zaledwie 8,6%) ceramiki całkowicie obtaczanej. Przeważała obtaczana w części górnej (90,3%) z niewielkim dodatkiem (1%) ręcznie lepionej¹⁰.

Powstający w tym samym mniej więcej czasie (około lat 980) i zaczynający rozwijać się Gdańsk w najstarszej swojej warstwie osadniczej — za wyjątkiem jednego ułamka — posiadał wyłącznie ceramikę doskonałą pod względem technicznym, obtaczaną całkowicie na kole garncarskim. Gdańsk był jednak grodem stołecznym, centrum produkcji i ośrodkiem wymiany, zaś Topolno — leżące na południowym peryferium Pomorza Gdańskiego, będącym najprawdopodobniej pograniczem plemiennym pomorsko-wielkopolskim, reprezentowało gród rangi pośredniej, o specjalnym charakterze. E. Kuszewska widzi w nim strażnicę przygraniczną, powstałą w związku z zabezpieczeniem granicy plemiennej, strzegącą zarazem handlowego szlaku wiślanego, łączącego Pomorze z Wielkopolską. „Zabytki stałe i ruchome — pisze — sugerują, że gród należał do

⁹ J. Kruppé, *Studia nad ceramiką XIV wieku ze Starego Miasta w Warszawie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 168—176; tenże, *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 204.

¹⁰ E. Kuszewska, *Tymczasowe wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Topolnie, pow. Świecie n/Wisłą*, „Pomerania Antiqua”, t. I, 1965, s. 283.

kategorii ubogich i drugorzędnych. Nie wydaje się aby był siedzibą władcy, czy też odgrywał większą rolę w handlu wielkopolsko-pomorskim z tytułu położenia na szlaku wiślanym”¹¹. Podstawy gospodarcze tego rejonu stanowiło zapewne łowiectwo, hodowla zwierząt i rybołówstwo¹². Nie natrafiono w badaniach na wyraźne ślady zajęć produkcyjnych. Wokół grodu nie wykształciło się również rzemieślnicze podgrodzie¹³. Najprawdopodobniej jego mieszkańcy, głównie załoga grodowa, zaopatrywali się w naczynia gliniane u wiejskich rzemieślników. Jeżeli w datowaniu grodziska badania lat następnych nie przyniosą zmian, przesuwających chronologię tego obiektu na starsze nieco lata, materiał z niego wydobyty będzie ważnym przyczynkiem do poznania bardziej gospodarczo zacofanych rejonów Pomorza.

Jeśli chodzi o inne tereny obok takich stanowisk, jak Opole czy Łęczyca, gdzie ułamki ceramiki prymitywniejszej w warstwach z końca X do XIII w. nie odgrywają żadnej roli, lub gdzie spotyka się ich bardzo niewiele, są i takie — niekiedy są to całe większe rejony — gdzie ceramika częściowo obtaczana przeżywa się w większej masie jeszcze do połowy w. XI, stanowiąc niekiedy nawet 50% znalezisk. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić rejon górnej i środkowej Obrzy¹⁴, dolnej i środkowej Parsęty oraz Santok¹⁵. Ceramika obtaczana górą lub tylko do połowy brzuśca wynosiła w tej ostatniej miejscowości w warstwie 6, datowanej na 2 połowę X i początek XI w., jeszcze 46%. W Wolinie, w warstwie XV, datowanej denarem biskupim na 4 ćwierćwiecze X w., udział ceramiki słabo obtaczanej też wynosi około 50%¹⁶. Podobnie, jak się wydaje, kształtować się on będzie w Kołobrzegu. Sądzi się, iż słabsze tempo rozwoju garncarstwa wiąże się z mniejszą rolą społeczno-gospo-

¹¹ E. Kuszeńska, l.c.

¹² *Tamże*, l.c.

¹³ Pod konstrukcją wału autorka odkryła 3 jamy, które interpretuje ewentualnie jako pozostałości po wybranej glinie, może dla celów garncarskich. Wiążą się one jednak z wcześniejszym etapem osadnictwa na tym miejscu — z osadą otwartą, datowaną od IX do połowy X w., istniejącą tu przed założeniem grodu (E. Kuszeńska, o.c., s. 281—282).

¹⁴ Z. Hilczerońska, *Dorzecze górnej i środkowej Obrzy od VI do początków XI wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 52.

¹⁵ Dane odnoszące się do rejonu rzeki Parsęty oraz Santoka zaczerpnęłam z najnowszych prac W. Łosińskiego (*Kształtowanie się osadnictwa grodowego w dorzeczu środkowej i dolnej Parsęty we wczesnym średniowieczu*) i U. Dymaczewskiej (*Ceramika wczesnośredniowieczna w Santoku, pow. Gorzów Wielkopolski*). Jako niedrukowane rozprawy doktorskie dostępne są w czytelni Biblioteki Głównej IHKM PAN w Warszawie.

¹⁶ F. Białęcka, *Ceramika ze stanowiska wykopaliskowego 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, t. VII, 1961, s. 320—321.

darczą niektórych ośrodków, lub nawet mniejszą aktywnością gospodarczą całego określonego rejonu.

Na przykładzie gdańskiego kompleksu osadniczego możemy zorientować się, jak bardzo złożone i zarazem wielorakie mogą być przyczyny opóźnień w przyjmowaniu nowin technicznych przez rzemiosło garncarskie, a także przyjmowania się nowych wytworów wśród poszczególnych grup ludności.

W obrębie części grodowej oraz na terenie dzielnicy rybacko-rzemieślniczej do r. 1308 nie spotykamy się zupełnie z ceramiką stalowoszarą, z wyjątkiem kilkunastu fragmentów związanych z późnośredniowiecznymi wkopami. Natomiast na terenie osady miejskiej pojedyncze ułamki występują już od 2 połowy XIII w. Z biegiem czasu procentowy udział tych wyrobów na tym stanowisku poważnie się zwiększa.

Dzielnica rzemieślniczo-handlowa zapewne o wiele szerzej musiała być otwarta dla wszystkich nowości technicznych niż gród, charakteryzujący się większą stabilizacją osadnictwa. W odniesieniu do produkcji garncarskiej zapewne długo w nim jeszcze obowiązywały dawne więzy zależności producenta od zwierzchności feodalnej, która mogła posługiwać się ceramiką pochodzącą z danin swoich rzemieślników, pracujących tradycyjnym sposobem w oparciu o tradycyjny zasób doświadczenia. Być może, pokrywanie przez stare, uzależnione warsztaty pełnego zapotrzebowania na naczynia gliniane tej części Gdańska nie stwarzało potrzeb korzystania z nowej produkcji i tym samym osłabiało dla niej zainteresowanie.

Mimo niewątpliwych zalet nowych wyrobów garncarskich nawet w dzielnicy miejskiej nie wypierają one z punktu produkcji tradycyjnej. Według badań Z. Hołowińskiej i A. Wapińskiej na stanowisku 2 i 4 w Gdańsku, w warstwach z połowy XIV w. ceramika typu wczesnośredniowiecznego wynosi jeszcze 48%¹⁷. Jej obecność śledzimy tam także w początkach w. XV.

Jeżeli w tak późnym okresie i na tak małym obszarze — właściwie w obrębie tego samego organizmu osadniczego — wpływ różnorodnych czynników hamujących proces upowszechnienia się nowych wyrobów garncarskich mógł być tak bardzo istotny, z niejednakową siłą zaznaczający się w różnych dzielnicach, to dlaczego mielibyśmy taką możli-

¹⁷ Z. Hołowińska, *Dzielnica rzemieślnicza z XIII i XIV wieku w Gdańsku (stanowisko 2)*, [w:] *Gdańsk wczesnośredniowieczny*, t. VI, Gdańsk 1967, s. 183—243; A. Wapińska, *Wyniki badań archeologicznych na stanowisku 4 w Gdańsku (wykopy I—IV)*, [w:] *Gdańsk wczesnośredniowieczny*, t. VI, Gdańsk 1967, s. 245—273. Niektóre dane liczbowe do tego zagadnienia podaje również J. Kamińska w cytowanej już pracy: *Z zagadnień społeczno-gospodarczych Gdańska...*

wość odrzucać całkowicie w odniesieniu do trzech lub czterech wieków poprzednich?

W związku z zagadnieniem reliktyw garncarstwa wiejskiego na Pomorzu byłoby rzeczą bardzo pożądaną przebadanie ściśle datowanej osady wiejskiej w najbliższym sąsiedztwie Gdańska, w celu uzyskania wyników kontrolnych. Nowe materiały mogłyby rzucić więcej światła na stopień żywotności reliktowych technik w warunkach wiejskich.

Tabela 3

Stosunek liczbowy ceramiki prymitywnej do technicznie doskonałej

Chro- nolo- gia	Pozio- my	Ceramika lepiona rę- cznie	Ceramika górz obta- czana	Ceramika całko- wicie obtaczana, wykonanie prymitywne	Ceramika całko- wicie obtaczana, technicznie doskonała
1308	1	1	—	4	52306
1295	2	—	—	1	16440
1275	3	—	—	—	21368
1255	4	2	—	2	18930
1230	5	—	1	1	15735
1205	6	1	3	2	13365
1180	7	—	1	—	9780
1160	8	—	2	—	4688
1140	9	—	—	2	12246
1115	10	—	—	1	8580
1090	11	—	—	1	12658
1080	12	1	—	3	9030
1065	13	—	—	1	22091
1045	14	3	—	2	24867
1020	15	2	2	2	25106
1000	16/17	—	1	—	14822
980					

POTTERY REMAINS FROM X-XIIITH CENTURY GDAŃSK

(Summary)

Pottery belongs to the most numerous findings at Gdańsk. About 10 tons of fragments have been excavated from all the diggings. Almost all this pottery represents products of specialized trade; it has been made on a potter's wheel and thrown.

In two excavation sites only — situated in the oldest part of the town — was there a small number of pottery fragments (44), these being primitively made and poorly baked. They frequently refer in technique, shape or decoration, to pottery from the preceding period. Included among them are fragments of pots made entirely by hand, some turned only in the upper part and some wholly turned, but of poorer quality from the technical point of view.

The fact that these fragments occurred in layers with undisturbed stratigraphy — inside well-dated houses from the end of the Xth, then the XIth, XIIth, XIIIth and beginning of the XIVth centuries — indicates the reliquial character of the pottery. The material from which it is made appears to differ from that in the other pots from Gdańsk, which would indicate that it was produced outside the town, probably in the surrounding villages.

These fragments have been found almost entirely in the houses of the rich, often occupied by various artisans (see Fig. XIII). This proves the more extensive participation of the richer population of the fishing-artisan district in exchange with villages. The pots must have constituted „packing” for some of the foodstuffs supplied to the town. It is significant that such pottery is not found in the poorer or moderately well-to-do houses. There we have only come across fragments of technically perfect vessels, which were in common use in Gdańsk at time.

This material is a small contribution towards learning about the differences in quality existing in the pottery trade in Pomeranian towns and villages in the Xth-XIIIth centuries and also gives some idea of trade relations.